

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnie-komunistyczne/104845,Zamordowano-mu-kolegow-na-terenie-kopalni.html>



Uroczystości pogrzebowe górnika zastrzelonego podczas pacyfikacji KWK "Wujek", Katowice, 21 XII 1981 r. Z zasobu Archiwum IPN

ARTYKUŁ

„Zamordowano mu kolegów na terenie kopalni”

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: MARZENA GROSICKA 22.12.2023

W Wigilię 1981 r. w godzinach porannych na stacji kolejowej w Sędziszowie (woj. kieleckie) zatrzymany został pracownik Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek” w Katowicach. Podróżował pociągiem, aby święta spędzić w rodzinnych stronach.

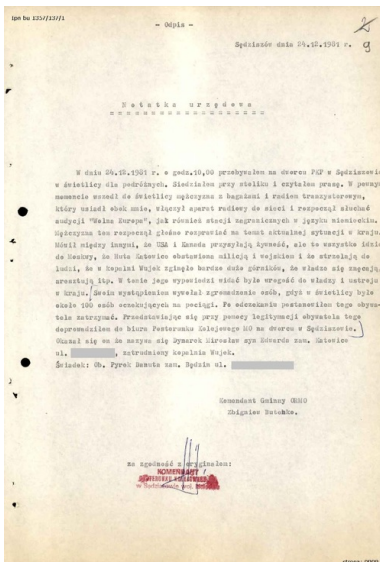
Podczas przesiadki, w poczekalni dworcowej opowiedział innym pasażerom o tragicznych wydarzeniach, które miały miejsce na terenie kopalni po wprowadzeniu stanu wojennego. Choć mówił prawdę, trafił do więzienia.

Wprowadzony 13 grudnia 1981 r. stan wojenny przerwał okres dynamicznej działalności NSZZ „Solidarność” i innych organizacji opozycyjnych. Na terenie całej Polski zaczęło obowiązywać niezwykle restrykcyjne prawo, m.in. *Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym oraz Dekret o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego.*

Przywódcy opozycji zostali w większości internowani i trafili do ośrodków odosobnienia zlokalizowanych w różnych częściach kraju. Wiele osób aresztowano za udział w strajkach i protestach lub za kontynuowanie działalności związkowej i inne „przestępstwa”. Wśród aresztowanych i oskarżonych z dekretu o stanie wojennym był m.in. Mirosław Dynarek, jeden z pracowników Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek” w Katowicach.

Przerwana podróż

W dniu 24 grudnia 1981 r. we wczesnych godzinach porannych Dynarek udał się w podróż koleją, aby odwiedzić rodzinę zamieszkałą w województwie radomskim. Podczas przesiadki w Sędziszowie oczekiwał na pociąg w świetlicy dworcowej. Znajdowała się tam spora grupa ludzi. Około godziny 10. rano, siedząc przy jednym ze stolików, włączył swoje radio i zaczął szukać programów nadawanych przez rozgłośnie zagraniczne m.in. Radio Wolna Europa. Wzbudziło to zainteresowanie innych podróżnych przybywających na dworcu. Zgromadziła się wokół niego spora grupa ludzi.



**Notatka członka ORMO na temat
wypowiedzi Mirosława Dynarka
m.in. o ofiarach pacyfikacji KWK
„Wujek” w Katowicach. Z zasobu
Archiwum IPN**

Zaczął więc głośno opowiadać o tragedii, jaka wydarzyła się 16 grudnia 1981 r. w kopalni „Wujek”, w której pracował. Według materiałów zebranych w czasie śledztwa:

„Mówił, że wbrew oficjalnym zapewnieniom władz zginęło dziewięciu górników. Twierdził, iż milicja i wojsko wkroczyły na teren kopalni, gdzie następnie strzelano do górników. Ponadto twierdził też, że żywność otrzymywana przez Polskę z USA i Kanady jest wysyłana do ZSRR”.

Kiedy nadjechał wyczekiwany pociąg, Dynarek chciał pójść na peron. Jeden ze znajdujących się na stacji mężczyzn, który słyszał te wypowiedzi, nie pozwolił mu jednak wyjść z poczekalni. Był to członek ORMO, który postanowił go wylegitymować, a następnie odprowadzić na Posterunek Kolejowy MO. Mirosław Dynarek został zatrzymany i nie dojechał na święta do swoich najbliższych. Trafił bowiem do aresztu śledczego w Kielcach. Jeden z milicjantów, który transportował go na komisariat, zeznawał:

„w drodze Dynarek Mirosław wypowiadał się, że pracuje w Kopalni Węgla Kamiennego »Wujek« w Katowicach i ma pretensje do władz PRL, gdyż na jego oczach zamordowano mu kolegów na terenie kopalni. Twierdził, że władze znęcają się nad bezbronną ludnością”.

W akcie oskarżenia podano, iż opisany czyn

„ze względu na miejsce i sposób rozpowszechniania fałszywych wiadomości nacechowany jest szczególnie wysokim stopniem społecznego niebezpieczeństwa”.

Jeszcze w dniu 24 grudnia 1981 r. wiceprokurator Prokuratury Garnizonowej w Kielcach wszczął w tej sprawie śledztwo w trybie doraźnym.



**Uroczystości pogrzebowe górnika
zastrzelonego podczas pacyfikacji
KWK "Wujek", Katowice, 21 XII
1981 r. Z zasobu Archiwum IPN**

Proces za prawdę

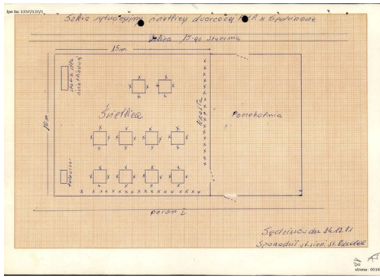
Mirosław Dynarek trafił do aresztu śledczego w Kielcach, w którym spędził kolejne tygodnie. Choć sprawa została wszczęta w trybie doraźnym, decyzją sądu już w czasie rozprawy nastąpiła zmiana i ostatecznie wyrok wydany został w trybie zwyczajnym. Dzięki temu kara mogła być łagodniejsza, bowiem wyroki w trybie doraźnym to minimum 3 lata pozbawienia wolności bez zawieszenia (wyjątkowo rzadko stosowano nadzwyczajne złagodzenie kary).

Wyrok Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego na sesji wyjazdowej w Kielcach zapadł 18 lutego 1982 r. Przewodniczącym składu sędziowskiego był mjr Jerzy Tracz, w rozprawie brali też udział sędziowie ppor. Jan Sierczyński i por. Jerzy Żeber oraz prokurator wojskowy Stanisław Sikora. Dynarek uznany został winnym tego, że w poczekali dworca PKP w Sędziszowie

„(...) rozpowszechniał słownie wśród osób licznie tam przebywających fałszywe wiadomości o znęcaniu się władz nad górnikiem a także o wysyłaniu do ZSRR żywności, którą nasz kraj otrzymuje z USA i Kanady, co mogło wywołać niepokój publiczny, tj. winny przestępstwa z art. 48 ust. 2 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym w związku z art. 25 § 2 kk”.

Za te czyny skazany został na dziesięć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata i przez ten

okres dozór kuratora sądowego. Ponadto obciążono go kosztami postępowania karnego. Co niezwykle istotne w tej sprawie – od pozostałych zarzutów został uniewinniony.



Szkic sytuacyjny świetlicy w której zatrzymano Mirosława Dynarka. Z zasobu Archiwum IPN

Bardzo ciekawe jest uzasadnienie wyroku, w którym podano m.in.:

„mając na uwadze mało precyzyjne zeznania świadków oraz podanie przez oskarżonego w swoich wyjaśnieniach liczby ofiar zgodnej z oficjalnymi ustaleniami, Sąd uważa, że taka informacja nie może być uznana za fałszywą (...). Sąd nie dopatrzył się również znamion fałszywości w informacji, że służby porządkowe i wojsko używały broni palnej wobec górników. Skoro bowiem broń palna była użyta (o czym świadczą ofiary), to nie ma istotnego znaczenia jakie formacje porządkowe ją stosowały”.

Sąd uznał natomiast, że fałszywe były informacje dotyczące fizycznego znęcania się władz nad górnikami oraz wysyłania przekazywanej z Zachodu żywności do ZSRS. Po wyroku, w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności, w dniu 18 lutego 1982 r. mężczyzna został wypuszczony na wolność.



Manifestacja w Piekarach Śląskich ku czci górników zastrzelonych podczas pacyfikacji KWK „Wujek”. Z zasobu Archiwum IPN



Krzyż upamiętniający poległych górników, wzniesiony na murowanym ogrodzeniu KWK „Wujek” w Katowicach. Z zasobu Archiwum IPN

W dniu 30 września 1983 r. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie na podstawie ustawy o amnestii darował Mirosławowi Dynarkowi wymierzoną karę pozbawienia wolności w wymiarze 10 miesięcy z warunkowym zawieszeniem wykonania na okres 3 lat i dozór. Uznano, że jeśli darowana została kara pozbawienia wolności, bezprzedmiotowe stało się wykonywanie dozoru.

W 1993 r. Sąd Najwyższy Izba Wojskowa uwzględnił rewizję nadzwyczajną i postanowił zmienić zaskarżony nią wyrok przez uniewinnienie Mirosława Dynarka od przypisanego mu czynu oraz obciążenie kosztami postępowania skarbu państwa.

COFNIJ SIĘ